

Wystąpienie Jerzego Pruskiego, I Zastępcy Prezesa NBP  
w debacie sejmowej nad projektem ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym  
23 czerwca 2006 r.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Przedstawiony przez rząd projekt ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym zakłada całkowite odejście od tworzonego przez lata dotychczasowego modelu nadzoru. W miejsce sprawdzonego, dobrze funkcjonującego, sektorowego nadzoru nad rynkiem finansowym proponuje się przyjąć krańcowo odmienny model zintegrowany, w ramach którego w jednej instytucji skupiony byłby nadzór bankowy, emerytalny, ubezpieczeniowy, nadzór nad rynkiem kapitałowym, nad instytucjami pieniądza elektronicznego oraz nadzór uzupełniający. Tak znacząca zmiana organizacji nadzoru nad rynkiem finansowym wymaga dogłębnej analizy merytorycznej dotyczącej: kosztów i korzyści, stabilności i efektywności sektora finansowego w Polsce oraz perspektyw jego rozwoju, doświadczeń innych krajów oraz porównań międzynarodowych. Wprowadzanie tak gruntownych zmian wymaga wreszcie przeprowadzenia wszechstronnych konsultacji z zainteresowanymi instytucjami oraz szeroko pojętym środowiskiem finansowym.

Niestety, w uzasadnieniu do projektu ustawy brak jest merytorycznego wykazania konieczności przeprowadzania tak radykalnych zmian w systemie nadzoru nad rynkiem finansowym, na co wielokrotnie wskazywał już Narodowy Bank Polski. Co więcej, proponowane zmiany wprowadza się wbrew wielu krytycznym uwagom zgłoszonym także przez inne podmioty uczestniczące w wyjątkowo krótkim procesie uzgodnień i konsultacji.

W przypadku projektu ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym potrzeba rzetelnego uzasadnienia nabiera zupełnie wyjątkowego znaczenia. Dotyczy on bowiem newralgicznej sfery życia gospodarczego i społecznego w naszym kraju. Dopóki system finansowy odznacza się stabilnością i bezpieczeństwem, Polacy chętnie korzystają z jego usług i powierzają bankom oraz innym instytucjom finansowym swoje oszczędności. W Polsce z usług bankowych korzystają już miliony ludzi. Banki i inne instytucje finansowe pełnią funkcję pośrednika między deponentami a podmiotami poszukującymi finansowania dla swoich projektów gospodarczych. W ten sposób, obdarzone zaufaniem banki gromadzą oszczędności ludzi, by przekształcić je w inwestycje przedsiębiorstw. W efekcie wielokrotnie zwiększają się możliwości finansowania rozwoju gospodarki, poprawia się efektywność wykorzystania kapitału, co prowadzi do wyższego wzrostu gospodarczego i wyższego poziomu życia.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Najważniejszą częścią systemu finansowego w Polsce pozostaje sektor bankowy. Na koniec 2005 roku aktywa banków stanowiły 70% systemu finansowego. Charakteryzuje go wysoka stabilność, a zatem wysokie bezpieczeństwo ulokowanych w bankach oszczędności. W latach 2000-2005 poprawił się znacznie poziom bezpieczeństwa mierzony wielkością kapitałów. Fundusze własne sektora bankowego wzrosły w tym okresie o 48%, osiągając wartość 45,7 mld zł. Na koniec 2005 roku współczynnik wypłacalności osiągnął poziom 14,6%, znacznie powyżej 8% regulacyjnego minimum.

Wysokiej stabilności sektora bankowego towarzyszy wysoka efektywność. W ostatnich latach znacznie poprawiła się relacja wyników finansowych do wielkości aktywów i kapitałów banków. Poprawia się również efektywność działania mierzona współczynnikiem kosztów do przychodów, która systematycznie zbliża się do wartości średniej w krajach Unii Europejskiej.

Warto podkreślić, że jeszcze wyższą efektywnością charakteryzuje się w ostatnim okresie sektor banków spółdzielczych. Ta grupa banków po restrukturyzacji, jaką przeszła w latach dziewięćdziesiątych - dzięki współczynnikowi wypłacalności na poziomie 14,7 proc. - jest bezpieczna, dysponuje obecnie siecią 3597 placówek, czyli jedną trzecią wszystkich placówek bankowych w kraju.

Dobrze funkcjonujący nadzór pozwolił Polsce uniknąć kryzysu bankowego, który dotknął wiele krajów naszego regionu i na przykład w Czechach pochłonął, według danych Banku Światowego - 12% PKB, (według danych

samego Banku Centralnego Czech – 24 % PKB), a na Węgrzech 10% PKB. Krajowy sektor bankowy cechuje wysoki stopień odporności na hipotetyczne zaburzenia w postaci znacznego pogorszenia jakości kredytów, spadku cen aktywów finansowych lub osłabienia złotego. Pozytywna ocena odporności polskiego systemu finansowego na zaburzenia została potwierdzona przez ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Banku Światowego podczas tegorocznej misji w ramach Programu Oceny Sektora Finansowego<sup>1</sup>.

Efektywny i stabilny sektor finansowy zwiększa skuteczność polityki pieniężnej. Badania prowadzone w NBP wskazują, że szybkość reakcji banków na zmiany stopy procentowej oraz skala tych dostosowań w Polsce jest podobna jak w strefie euro. Pozytywne wzajemne oddziaływania występują również między stabilnością i efektywnością systemu bankowego a efektywnością i bezpieczeństwem systemów płatności. W Polsce systemy płatności spełniają najbardziej rygorystyczne wymagania międzynarodowe. Dotyczy to zarówno systemów obsługiwanych przez NBP, które spełniają wymagania Europejskiego Banku Centralnego, jak i systemów obsługiwanych przez Krajową Izbę Rozliczeniową, które podlegają nadzorowi NBP i spełniają międzynarodowe wymagania wypracowane przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Misja przebywała w Polsce od 20 kwietnia do 8 maja 2006 r.

<sup>2</sup> Core Principles for Systemically Important Payment Systems

Wysoka Izbo!

Z uwagi na ramy czasowe debaty, przedstawiona przeze mnie analiza odwołuje się jedynie do wybranych przykładów i najważniejszych wskaźników opisujących sektor bankowy z punktu widzenia jego efektywności, stabilności oraz wpływu na skuteczność polityki pieniężnej i bezpieczeństwo systemu płatniczego. Już na tej podstawie można sformułować wniosek, że w okresie kilkunastu lat udało się w Polsce zbudować nowoczesny system bankowy i finansowy, który pod wieloma względami spełnia wysokie, o ile nie najwyższe standardy światowe.

Niezaprzeczalny i bardzo ważny wkład w budowę tej nowoczesnej gałęzi gospodarki wniosły instytucje nadzoru nad rynkiem finansowym, tj. nadzór bankowy, nadzór nad rynkiem kapitałowym oraz emerytalno-ubezpieczeniowym. Od strony organizacyjnej nadzór finansowy w Polsce został zbudowany jako sektorowy. Trzy odrębne instytucje: Komisja Nadzoru Bankowego, Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych oraz Komisja Papierów Wartościowych i Giełd sprawują nadzór nad poszczególnymi sektorami rynku finansowego. Jednocześnie, co istotne, kierują się one następującymi dwoma zasadami:

- Po pierwsze - zasadą krzyżowego członkostwa, zgodnie z którą w każdej komisji zasiadają przedstawiciele pozostałych nadzorów, np. członkiem KNB jest Przewodniczący KPWiG, natomiast Generalny Inspektor Nadzoru Bankowego, jest jednocześnie członkiem KPWiG oraz uczestniczy z głosem doradczym w posiedzeniach KNUiFE;
- Po drugie - zasadą wymiany informacji i współpracy przy wykonywaniu nadzoru nad poszczególnymi segmentami rynku finansowego; podstawą są przewidziane w regulacjach sektorowych, dwustronne porozumienia pomiędzy KNB i KPWiG, a także KNB i KNUiFE,

Ponadto, powołany został Komitet Koordynacyjny do spraw Konglomeratów Finansowych, w skład którego wchodzi wszyscy członkowie trzech Komisji Nadzoru nad poszczególnymi segmentami rynku finansowego.

W Polsce zbudowano własny, oryginalny model nadzorczy, który uwzględnia uwarunkowania historyczne, poziom rozwoju gospodarczego naszego kraju oraz rozmiary i strukturę rynku finansowego. Specyfika a zarazem zaleta rozwiązań polskich polega więc na stworzeniu takich powiązań między niezależnymi organami kolegialnymi, które zapewniają ścisłą współpracę i szeroką wymianę informacji. Polski model nadzorczy zakłada szczególną rolę NBP w sprawowaniu nadzoru nad sektorem bankowym. Funkcje operacyjne związane z tym nadzorem, tj. analizy i inspekcje wykonywane są przez Generalny

Inspektorat Nadzoru Bankowego, który jest częścią NBP, zaś decyzje podejmuje niezależny organ kolegialny – Komisja Nadzoru Bankowego. Rozwiązania w zakresie nadzoru bankowego są zbliżone do modelu francuskiego.

Model nadzoru nad rynkiem finansowym w Polsce można określić jako mieszany.

Wysoka Izbo!

Ten autorski model uwzględnia naszą krajową specyfikę i pozwala łączyć zalety podstawowych modeli nadzorczych: nadzoru sektorowego oraz nadzoru zintegrowanego, nadzoru skoncentrowanego w banku centralnym oraz modelu nadzoru odseparowanego od banku centralnego.

Zalety takiego modelu mieszanego sprawiają m.in., że bank centralny pełniąc określone funkcje nadzorcze, może lepiej realizować swoje zadania związane z polityką pieniężną oraz odpowiedzialnością za system płatniczy i stabilność finansową. Ma też lepsze warunki dla realizacji funkcji pożyczkodawcy ostatniej instancji i łatwy dostęp do odpowiednich i wiarygodnych informacji na wypadek wystąpienia sytuacji kryzysowej.

Jednocześnie, funkcjonujący w Polsce model mieszany eliminuje niektóre wady rozwiązań skrajnych. Po pierwsze, w modelu tym nie występuje zjawisko

nadmiernej koncentracji władzy w jednej instytucji. Dzięki jasnemu podziałowi zadań wiadomo dokładnie w ramach jakich kompetencji porusza się bank centralny oraz nadzór.

Po drugie, usytuowanie części operacyjnej nadzoru w NBP oraz podwójne podporządkowanie GINB-u pozwala uniknąć ponoszenia niepotrzebnych kosztów, wynikających z powielania tych samych czynności i zadań przez bank centralny i nadzór.

Po trzecie, w sytuacji awaryjnej GINB może być szybko włączony przez Prezesa NBP do procesu zarządzania kryzysowego. Wyodrębnienie GINB w strukturach NBP zapewnia zarazem odpowiedni poziom bezpieczeństwa i poufności realizowanych zadań nadzorczych.

Po czwarte, istnienie kilku wyspecjalizowanych nadzorców eliminuje ryzyko jednostronnej oceny sytuacji w sektorze finansowym i sprzyja wymianie poglądów, uwzględniającej różne punkty widzenia. Rośnie w ten sposób prawdopodobieństwo odpowiednio wczesnego dostrzeżenia groźnych tendencji na rynkach finansowych oraz wczesnego im przeciwdziałania.

Wysoka Izbo!



Chciałbym z całą mocą podkreślić, że polski nadzór bankowy zdobył ogromne doświadczenie i renomę w sektorze bankowym w kraju oraz na forum międzynarodowym. Przedstawiciele banku centralnego uczestniczą w pracach międzynarodowych instytucji zajmujących się problematyką nadzoru bankowego: Bazylejskim Komitecie ds. Nadzoru Bankowego (BCBS), Komitecie Europejskich Nadzorców Bankowych (CEBS) oraz Komitecie Nadzoru Bankowego (BSC). Bardzo dobrą opinią polski nadzór bankowy cieszy się też w państwach Europy Środkowej-Wschodniej oraz Azji Środkowej. Potwierdzają to doświadczenia płynące z TIBS – Inicjatywy Szkoleniowej dla Nadzoru Bankowego, czyli cyklu seminariów prowadzonych we współpracy z nadzorem amerykańskim, przeznaczonych dla nadzorców z 21 krajów Europy Środkowo-Wschodniej i Azji Środkowej.

Polski nadzór bankowy był poddawany ocenie instytucji międzynarodowych: Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego oraz Komisji Europejskiej. Szczególnie istotna była ocena misji Komisji Europejskiej, w skład której wchodził nadzorca z Niemiec i Finlandii. Ich zadaniem było ustalenie, czy polski nadzór bankowy spełnia standardy unijne i czy będzie w stanie nadzorować oddziały polskich banków w innych krajach członkowskich, gdy te rozpoczną swą działalność na terenie Unii Europejskiej. Badano także, czy będziemy w stanie zagwarantować odpowiedni poziom nadzoru nad polskimi bankami zależnymi od banków z innych krajów członkowskich.

Zarówno Komisja Europejska, jak i Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Bank Światowy wystawiły polskiemu nadzorowi bankowemu bardzo dobrą opinię.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Chciałbym odnieść się do niektórych przesłanek przedstawianych przez Ministra Finansów jako argumenty na rzecz odejścia od dotychczasowego modelu mieszanego i zastąpienia go modelem zintegrowanym.

Najważniejszym argumentem, który pojawia się w uzasadnieniu do projektu ustawy jest powstawanie konglomeratów finansowych oraz brak instytucji zdolnej do ich kompleksowej oceny.

Tymczasem, takim organem jest przecież Komitet Koordynacyjny ds. Konglomeratów Finansowych. Według jego oceny, w Polsce nie istnieją obecnie grupy, które mogłyby zostać uznane za takie konglomeraty.

Na brak przesłanek do wprowadzenia nadzoru zintegrowanego zwraca uwagę również MFW. W Oświadczeniu końcowym Misji Konsultacyjnej MFW z maja br. Czytamy: ” (...) pragniemy wyrazić swój niepokój w związku

z zapowiadanyimi ostatnio przez rząd propozycjami powołania zintegrowanego urzędu nadzoru finansowego. Aktualnie, obecność konglomeratów finansowych – standardowy powód wprowadzenia zintegrowanego urzędu nadzoru finansowego – jest minimalna, i bieżące porozumienia w sprawie zarządzania powiązaniemi międzysektorowymi są zgodne z potrzebami Polski w tym zakresie.”<sup>3</sup> - koniec cytatu. Podobne stanowisko przedstawił Europejski Bank Centralny w opinii do projektu ustawy.

Wysoka Izbo!

W uzasadnieniu do projektu ustawy Minister Finansów stwierdza również: „W ostatnich latach istnieje wyraźna tendencja przechodzenia od nadzoru zdecentralizowanego do nadzoru zintegrowanego. Należy zaznaczyć, że trend ten ma charakter ogólnoświatowy i nie dotyczy jedynie krajów europejskich.”

Trudno zgodzić się z takim poglądem. W Unii Europejskiej nie istnieje jeden model nadzoru nad rynkiem finansowym. Oficjalne stanowisko EBC wskazuje, że w ramach Europejskiego Systemu Banków Centralnych nie jest preferowany żaden konkretny model, jednak wyraźnie popierany jest udział banku centralnego w nadzorze bankowym<sup>4</sup>.

---

<sup>3</sup> Oświadczenie końcowe Misji MFW z 22.05.2006.

<sup>4</sup>*The Role of Central Banks in Prudential Supervision*. EBC, 21.03 2001, [www.ecb.int](http://www.ecb.int)

Pomimo obserwowanej w latach dziewięćdziesiątych tendencji do tworzenia jednej instytucji nadzorczej poza bankiem centralnym, w 13 spośród 25 krajów członkowskich nadzór bankowy jest nadal częścią banku centralnego, a w dwóch (Austrii i Niemczech), mimo iż w roku 2002 utworzono w nich zewnętrzne organy nadzoru nad rynkiem finansowym, bank centralny nadal wykonuje wiele czynności nadzorczych. Poza Malta i Luksemburgiem we wszystkich krajach UE banki centralne zachowały istotną rolę w sprawowaniu nadzoru nad sektorem bankowym. Mając na względzie stanowisko Parlamentu Europejskiego a także rolę Europejskiego Banku Centralnego oraz jego udział w kształtowaniu polityki monetarnej i zapewnieniu stabilności finansowej, państwa członkowskie zaczęły umiejscawiać nadzór ostrożnościowy nad całym rynkiem finansowym w banku centralnym. Takie rozwiązanie wprowadzono już w czterech spośród trzynastu krajów członkowskich (chronologicznie: w Irlandii, w Holandii, w Słowacji i w Czechach). Podobne rozwiązanie występuje w Estonii. Na szczególną uwagę zasługuje przykład Słowacji, gdzie podjęto decyzję o przeniesieniu świeżo utworzonej instytucji nadzoru nad rynkiem finansowym do banku centralnego. W ten sposób, od 1 stycznia 2006 roku, Narodowy Bank Słowacji sprawuje nadzór nad całym rynkiem finansowym. Jak widać, rozwiązania europejskie z ważną rolą banku centralnego bardzo istotnie różnią się od rozwiązań projektowanych przez rząd, w których wpływ NBP na nadzór bankowy miałby zostać faktycznie wyeliminowany.

Integracja nadzorów dokonuje się w ramach banku centralnego, a nie poza nim ze względu na wyraźne korzyści i wzajemne oddziaływanie między polityką pieniężną, stabilnością finansową oraz bezpieczeństwem i stabilnością systemów płatniczych. Proponowana integracja nadzoru finansowego przy marginalnej roli banku centralnego jest więc niezgodna z kierunkiem przekształceń organów nadzorczych w krajach Unii Europejskiej. W tym znaczeniu projektowane zmiany są również niezgodne z opinią EBC.

Wysoka Izbo!

W żaden sposób nie udowodniono również prawdziwości kolejnej tezy, że wprowadzenie modelu zintegrowanego przyniesie oszczędności i zoptymalizuje zasoby kadrowe. Proces integracji nadzoru jest zazwyczaj bardzo kosztowny, zwłaszcza w początkowej jego fazie. Przeprowadzenie faktycznej integracji będzie się wiązać z poniesieniem znacznych wydatków na nową siedzibę, nowy sprzęt komputerowy i nowe, ujednoczone oprogramowanie. Brak analizy kosztów i korzyści nie pozwala w żaden sposób określić ewentualnych oszczędności wynikających z reorganizacji nadzoru. Również doświadczenia międzynarodowe nie dostarczają dowodów na potwierdzenie tezy o występowaniu takich oszczędności. Co więcej, niektóre badania wskazują, że koszty funkcjonowania nadzoru po wprowadzonych zmianach wzrosły. Dla

przykładu, szacowane koszty funkcjonowania nadzoru finansowego po utworzeniu Financial Services Authority w Wielkiej Brytanii są wyższe niż były przed tą zmianą.<sup>5</sup> Jednocześnie propozycja by koszty nadzoru ponosiły instytucje nadzorowane, a nie budżet, jako taka nie oznacza, że będą one niższe. Natomiast zostaną one z całą pewnością przerzucone na klientów instytucji finansowych.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

W projekcie ustawy brakuje merytorycznego uzasadnienia potrzeby wprowadzenia tak radykalnych zmian. Niejasne są również skutki finansowe związane z ich wprowadzeniem. Proponowane zmiany są wreszcie niezgodne z kierunkiem przekształceń organów nadzorczych w Unii Europejskiej. Przy braku udokumentowanych korzyści proponowane zmiany rodzą natomiast **bardzo poważne zagrożenia.**

Czas wybrany na przeprowadzenie zmian jest **najgorszy z możliwych.** Rząd zamierza reorganizować system nadzoru nad bankami w okresie intensywnych prac merytorycznych i legislacyjnych nad wprowadzeniem Nowej Umowy Kapitałowej. NUK zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2007 roku i będzie największym jak dotąd wyzwaniem organizacyjnym, przed jakim staną nadzory

---

<sup>5</sup> J. Norton (2004): *The Single Regulator Model and the United Kingdom – Pros, Cons and Issues With Deposit Insurance.*

bankowe i banki w Europie. Nowa Umowa Kapitałowa wprowadza zupełnie nowe zagadnienia i regulacje, obejmujące m.in.: stosowane przez banki modele ryzyka kredytowego i nowe zasady szacowania adekwatności kapitałowej. Ze względu na skalę przedsięwzięcia Komisja Europejska przewiduje, że proces wprowadzania nowych rozwiązań nadzorczych zakończy się dopiero w 2011 roku.

Nieodległy termin wejścia w życie NUK decydował również o kierunku zmian w regulacjach nadzorczych w krajach Unii Europejskiej. Zmiany organizacyjne były tak przeprowadzane by nie zakłócić działania nadzoru bankowego. Zmiany dokonane ostatnio w Czechach i na Słowacji polegały na dołączeniu do nadzoru bankowego pozostałych instytucji nadzorczych. Jedynie w Polsce rozważane są rozwiązania przeciwne, polegające na całkowitym wyodrębnieniu nadzoru bankowego z banku centralnego. W obliczu bliskiego wprowadzenia NUK, zmiany te grożą zakłóceniami w pracy nadzoru bankowego i obniżeniem jego sprawności. Przed podobnym problemem stoi KPWiG w odniesieniu do firm inwestycyjnych oraz KNUiFE, wobec zbliżającego się wprowadzenia postanowień dyrektywy Solvency II będącej odpowiednikiem Bazylei II w sektorze ubezpieczeniowym.

Wysoka Izbo!

Proces wprowadzenia NUK rozpocznie się, za 6 miesięcy. Zgodnie z projektem ustawy za 6 miesięcy miałyby też zostać zlikwidowane GINB i KNB. Wcześniej natomiast Komisja Nadzoru Finansowego miałaby przejąć kompetencje KNUiFE i KPWiG. W innych krajach europejskich proces tak gruntownych przekształceń nadzorczych trwał od 2 do 6 lat. Nasuwa się pytanie: w jaki sposób projektodawca zamierza ograniczyć ryzyko dezorganizacji nadzoru nad rynkiem finansowym w okresie krytycznie ważnym dla jego sprawnego funkcjonowania, przeprowadzając integrację w tak ekspresowym tempie?

Międzynarodowy Fundusz Walutowy, w cytowanym już oświadczeniu dotyczącym Polski, stwierdza: „W systemie finansowym ma nastąpić szereg zmian wraz z wprowadzeniem Zasad Bazylejskich II oraz nowego standardu wypłacalności [zakładów ubezpieczeniowych] w ramach Solvency II. Szybko zmieniające się modele ryzyka kredytowego nie pozwalają na zmniejszenie zakresu nadzoru ani kompetencji nadzorczych. Tak więc, o ile instytucja zintegrowanego nadzoru finansowego może być dobrym rozwiązaniem na późniejszym etapie rozwoju finansowego, brak argumentów zdecydowanie przemawiających za wprowadzeniem takiej instytucji na bieżącym etapie; jest natomiast szereg argumentów, które przemawiają przeciwko takiemu rozwiązaniu w chwili obecnej. Gdyby rząd chciał zrealizować ten pomysł, musiałby podjąć dokładne przygotowania, aby zapewnić, że nowa instytucja będzie posiadać strukturę zarządzania niezależną od wpływów politycznych



oraz wystarczające uprawnienia i kompetencje umożliwiające wykorzystanie najlepszych praktyk międzynarodowych” – koniec cytatu.

W świetle powyższego, poza wystąpieniem typowych ryzyk operacyjnych (np. kadrowego, technologicznego, zarządzania, prawnego) chciałbym wskazać na dodatkowe ryzyka związane z projektowaną przez rząd reorganizacją polskiego nadzoru bankowego w czasie wprowadzania NUK.

Po pierwsze, istnieje ryzyko opóźnienia legislacyjnego. Reorganizacja nadzoru bankowego w czasie, kiedy powinien się on skoncentrować na przygotowaniu projektów aktów prawnych wprowadzających NUK, może uniemożliwić terminowe wprowadzenie tych regulacji w Polsce.

Po drugie, istnieje ryzyko zakłóceń w pracy polskiego nadzoru. Wskazuje na to chociażby doświadczenie brytyjskiego organu nadzoru (Financial Service Authority), w przypadku którego odzyskanie sprawności operacyjnej nadzoru zajęło lata.

Wysoka jakość i skuteczność nadzoru bankowego to efekt pracy wielu ludzi. Należy zawsze pamiętać, że największą wartością polskiego nadzoru bankowego, i – jak sądzę – również pozostałych instytucji nadzorczych jest kapitał ludzki. Nie należy bez wyraźnej i dobrze udokumentowanej potrzeby przyjmować rozwiązania wystawiającego tę wartość na nieuzasadnione ryzyko.

W tym kontekście chciałbym również zwrócić uwagę Wysokiej Izby na fakt, że nadzór bankowy dodatkowo będzie oderwany od normalnych czynności

w związku z pracami Komisji śledczej do zbadania rozstrzygnięć dotyczących przekształceń kapitałowych i własnościowych w sektorze bankowym oraz działań nadzoru bankowego w latach 1989-2006.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Uwarunkowania związane z projektowanymi zmianami, nadzwyczaj szybki proponowany czas ich wprowadzenia w życie oraz sama istota proponowanych rozwiązań, mogą prowadzić do przekonania, że zmiany te podyktowane są bieżącymi potrzebami politycznymi. Chciałbym zwrócić uwagę, że takie zagrożenie, a nawet sama jego percepcja, miałyby poważne negatywne konsekwencje dla przyszłości zarówno sektora finansowego, jak i organów nadzorczych.

Kończąc swoje wystąpienie, chciałbym jeszcze raz podkreślić, że realizacja przedłożonego Sejmowi projektu tworzy istotne zagrożenia w kluczowej dziedzinie, w której udało się Polsce wypracować dobre rozwiązania. Jednocześnie nie wykazano, że pójście na owe ryzyko może dać krajowi jakiegokolwiek istotne korzyści. Nie należy pochopnie rezygnować z tego, co sprawdziło się w praktyce, **dlatego w imieniu Narodowego Banku Polskiego zwracam się do Wysokiej Izby o utrzymanie tych sprawdzonych rozwiązań, które stanowią wieloletni dorobek i które przyniosły Polsce liczne korzyści.**

Dziękuję za uwagę.